

PIOTR KOSTYŁO

HANDEL LUDŹMI: ASPEKTY SPOŁECZNE, NORMATYWNE I EDUKACYJNE

WSTĘP

Jednym ze skutków wojny prowadzonej przez Rosję przeciwko Ukrainie jest wzrost przestępczej działalności w obszarze handlu ludźmi¹. Fakt ten, zwłaszcza proceder uprowadzania i wywożenia w głąb Federacji Rosyjskiej ukraińskich dzieci, skłania do przyjrzenia się handlowi ludźmi jako zjawisku globalnemu, jego prawnej interpretacji, a także sposobom zapobiegania i przeciwdziałania go.

Handel ludźmi jest jednym z najstarszych zjawisk występujących w stosunkach społecznych. Przez setki lat nie było ono problematyczne ani z prawnego, ani z etycznego punktu widzenia. Podział ludzi na osoby wolne i niewolników był powszechnie uznawany za trwały element struktury społecznej. Dzisiaj pozbawianie ludzi wolności i handlowanie nimi jest przestępstwem ściganym z urzędu i zagrożonym surowymi sankcjami. Z etycznego punktu widzenia niewyobrażalne jest również to, aby ktoś próbował bronić tych czynów.

Powszechne potępienie handlu ludźmi przekłada się na wprowadzanie do systemów prawnych zarówno na poziomie międzynarodowym, jak i krajowym nowych regulacji, mających na celu kontrolę zachowań osób i instytucji w tym obszarze. Szczególnie ważne okazują się zmiany wprowadzane do krajowych kodeksów karnych. Prawo nie jest jednak jedyną sferą kultury, w której ujawnia się wzrastające znaczenie zapobiegania i zwalczania handlu ludźmi.

Prof. dr hab. PIOTR KOSTYŁO – Uniwersytet WSB Merito w Toruniu; adres do korespondencji: Młodzieżowa 31A, 87-100, Toruń; e-mail: piotr.kostylo@torun.merito.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7484-9766>.

¹ Portal internetowy *Opoka* informuje, że: „Według Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) globalne, internetowe wyszukiwanie usług seksualnych i zdjęć pornograficznych ukraińskich kobiet i dzieci wzrosło aż o 600 procent od rozpoczęcia wojny”, <https://opoka.org.pl/News/Swiat/2023/obwe-handel-ludzi-dramatycznie-wzroslo-w-wyniku-wojny-w-ukrainie> (dostęp 09.01.2023).

Równoległe ze zmianami w prawie ujawnia się konieczność wdrażania zmian w edukacji. Obywatele powinni zdawać sobie sprawę, czym jest handel ludźmi, dlaczego nie możemy – jako wspólnoty funkcjonujące na bazie określonych standardów etycznych – pozostawać względem niego obojętni, oraz co powinniśmy robić, aby doprowadzić do jego ostatecznego wyeliminowania z życia społecznego.

Niniejszy tekst jest zarysowaniem problematyki handlu ludźmi oraz starań o rozpoznanie i przewyciężenie tego zjawiska. Z edukacyjnego punktu widzenia stawiamy dopiero „pierwsze kroki” w uświadamianiu społeczeństwu istoty i konsekwencji tego typu przestępczych działań. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro samo prawo, od którego oczekuje się jasnego stwierdzenia, co jest, a co nie jest handlem ludźmi, wciąż szuka precyzyjnej odpowiedzi na to pytanie. Punktem wyjścia dla proponowanych tu analiz jest omówienie czterech fałszywych przekonań dotyczących handlu ludźmi. Przekonania te sprawiają, że odnosząc się do tego zjawiska wykazujemy się często (niezawinioną) ignorancją. Przywołanie i krytyczne omówienie tych przekonań pozwoli łatwiej zrozumieć, dlaczego przestępstwo to jest wciąż powszechnie popełniane, skoro wszystkim zależy na jego wyeliminowaniu. W drugim punkcie handel ludźmi przedstawiony jest jako zamach na jedno z podstawowych dóbr człowieka, mianowicie wolność. Tytułowe przestępstwo analizowane jest w odniesieniu do dwóch koncepcji wolności: negatywnej („wolności od”) oraz pozytywnej („wolności do”). Wreszcie w trzecim i ostatnim punkcie zaprezentowany jest przegląd wybranych badań empirycznych w obszarze zainteresowania handlem ludźmi ze strony edukacji, a dokładniej instytucji kształcących przyszłych lekarzy. Całość kończy zwięzłe podsumowanie.

Główną tezę niniejszego artykułu jest to, że w każdym z tytułowych obszarów – społecznym, prawnym i edukacyjnym – ujawniają się istotne trudności sprawiające, że walka z handlem ludźmi jest złożona i daleka od pozytywnego rozstrzygnięcia.

ZJAWISKO HANDLU LUDŹMI:
FAŁSZYWE PRZEKONANIA I RZECZYWISTOŚĆ²

Pozytywnym sygnałem związanym z przeciwdziałaniem handlowi ludźmi jest rosnące zainteresowanie tym zjawiskiem wśród pojedynczych ekspertów i instytucji międzynarodowych. Jedną z kluczowych postaci w tym obszarze jest Anne Therese Gallagher³. W 2017 r. Gallagher opublikowała w *World Economic Forum* artykuł pt. *Four dangerous assumptions about human trafficking* [Cztery niebezpieczne założenia dotyczące handlu ludźmi]. Poniżej przedstawiam główne wątki argumentacji autorki.

Gallagher (2017) wychodzi od zwięzłej definicji handlu ludźmi, wskazując, że jeśli napotykamy osobę, która jest ekonomicznie eksploatowana i nie jest w stanie z tego stanu się wyzwolić, to prawdopodobnie jest ona ofiarą handlu ludźmi. Analogicznie, jeśli napotykamy kogoś, kto wciąga ludzi w sytuację ekonomicznej eksploatacji lub utrzymuje ich w tym stanie, to prawdopodobnie mamy do czynienia z handlarzem ludźmi. Długa jest lista prac, które wykonują ofiary handlu ludźmi, od ciężkich fizycznych robót na wiejskich farmach do „obsługi” bezdzietnych par jako komercyjne surogatki. Przez całe dziesięciolecie problem handlu ludźmi znajdował się na marginesie uwagi społeczeństw, dopiero od niedawna stał się jednym z najczęściej poruszanych. Światowi przywódcy polityczni oraz liderzy religijni, a także wielu bogatych i wpływowych przedsiębiorców jednoznacznie wypowiada się przeciwko temu zjawisku. Znaczącym krokiem w tym procesie sprzeciwu stała się penalizacja handlu ludźmi w większości państw. Środki finansowe wydatkowane na zwalczanie i przeciwdziałanie handlowi ludźmi nigdy nie były tak duże jak dzisiaj. Problemem tym zajmowały się Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych oraz Rada Bezpieczeństwa.

² Zaprezentowane w tym punkcie rozważania zostały przedstawione przez autora w trakcie konferencji zorganizowanej 26 października 2017 r. przez Zakład Filozofii Wychowania i Edukacji Obywatelskiej w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Konferencja nosiła tytuł: „Współczesne formy handlu ludźmi – rozpoznanie i zapobieganie”. Po konferencji tekst ten nie został nigdzie opublikowany, natomiast był dostępny na stronie wyżej wskazanego Zakładu. Można do niego dotrzeć korzystając z adresu: https://filozofiaedukacji.ukw.edu.pl/download/44077/Kosty%C5%82o_Handel_lud%C5%BAmi_Rozpoznanie_i_przeciwdzia%C5%82anie.pdf (dostęp: 18.12.2023). Ze względu na wagę tego tekstu i potrzebę jego rozpowszechnienia autor dołączył go w skróconej formie i z drobnymi korektami do niniejszego artykułu.

³ Anne Therese Gallagher – prawniczka urodzona w Australii, zajmująca się teoretyczną i praktyczną stroną stanowienia i stosowania prawa. W raporcie dotyczącym handlu ludźmi z 2012 r., przygotowanym przez Departament Stanu USA, Anne Gallagher została uznana za jednego z najwybitniejszych światowych ekspertów prawa międzynarodowego w zakresie handlu ludźmi. Jest autorką książki *The International Law of Human Trafficking*, wydanej przez Cambridge University Press w 2010 r.

Mimo tak wielkiego zaangażowania sił i środków w zwalczanie handlu ludźmi, rezultaty tej walki nie są zadowalające. Dlaczego tak się dzieje? Australijska prawniczka wskazuje na cztery błędne założenia przyjmowane przez opinię publiczną odnośnie do handlu ludźmi, uniemożliwiające w praktyce bardziej skuteczne działania. Założenia te mają charakter iluzji, odciągających nasz wzrok od rzeczywistego obrazu tego zjawiska.

Pierwsze założenie sprowadza się do przekonania, że znamy dokładnie liczbę ofiar oraz sprawców handlu ludźmi, a także inne liczby opisujące omawiany proceder. Autorka twierdzi, że to błędne założenie. Skąd się ono bierze? Dążenie do uzyskania twardych danych dotyczących handlu ludźmi jest związane z chęcią pozyskiwania kolejnych środków na walkę z tym przestępstwem. Trudno jest pozyskiwać środki, gdy nie potrafi się powiedzieć, ilu dokładnie ludzi jest uwikłanych w handel ludźmi. Gallagher zwraca jednak uwagę, że większość tego typu statystyk jest w najlepszym razie niemożliwa do zweryfikowania, a w najgorszym ewidentnie fałszywa. Problemem jest to, że nie dysponujemy sprawdzonymi metodami mierzenia tych zjawisk, w związku z tym rozmaite pomiary dają w rezultacie różne wyniki.

Trudności te nie powinny nas jednak zniechęcać do prób mierzenia zjawiska handlu ludźmi. Gallagher (2017) wskazuje w tym kontekście, jako pozytywny przykład, działania Międzynarodowej Organizacji Pracy, która prowadzi badania zjawiska pracy przymusowej. Każdy zbiór wiarygodnych danych w tym obszarze jest istotny i powinien być upowszechniany. Niemniej patrząc na całokształt tego zjawiska, prawda jest taka, że nie wiemy, ilu dokładnie ludzi jest zniewolonych i wykorzystywanych. Nie wiemy również, jakie dokładnie zyski czerpią z tego procederu przestępcy. Diagnozy, które pojawiają się w tym obszarze, nie są uniwersalnie akceptowane, brakuje nam wiarygodnych narzędzi pomiaru. Tymczasem opierając się na tych niesprawdzonych danych, łatwo popadamy w pychę. Ufamy bowiem, że rozpoznaliśmy dokładnie problem i znaleźliśmy jego rozwiązanie. Lepszą rzeczą wydaje się jednak, byśmy zrezygnowali z ambitnych projektów analizowania zjawiska handlu ludźmi na poziomie ogólnym i skupili się na gromadzeniu dowodów związanych z konkretnymi pod względem charakteru pracy i terytorium przejawami tego przestępstwa. W tym kontekście autorka wskazuje na przykład na lepiej przeanalizowaną pracę poławiaczy krewetek w Tajlandii, zbieraczy bawełny w Uzbekistanie czy wytwórców urządzeń elektronicznych w Malezji.

Drugie założenie, które najczęściej okazuje się fałszywe, sprowadza się do stwierdzenia, że ściganie i karanie sprawców handlu ludźmi jest skuteczne. Akcent kładziony na karną odpowiedzialność sprawców, na uchwalanie przepisów

pozwalających na ich ściganie i skazywanie dominuje często w podejściu do handlu ludźmi po stronie instytucji państwowych i międzynarodowych. Niestety rezultaty walki z tym przestępstwem w tym obszarze nie są zadowalające. W ostatnich latach za handel ludźmi skazuje się globalnie około 9 tysięcy sprawców rocznie, co biorąc pod uwagę miliony ofiar tego przestępstwa jest liczbą niewielką. Poza tym 90% skazanych to przestępcy zaangażowani w wykorzystywanie seksualne ofiar, co w opinii Gallagher (2017), niesie fałszywe przekonanie, że większość ofiar to właśnie kobiety zmuszane do prostytucji. To, że o tej kategorii ofiar mówi się najwięcej w publikacjach medialnych, wcale nie znaczy, że jest to kategoria najliczniejsza.

Konsekwencje nieefektywnego ścigania i karania sprawców handlu ludźmi są poważne. Przede wszystkim wśród przestępców utrzymuje się przekonanie o potencjalnej bezkarności ich bezprawnych czynów, natomiast wśród ofiar pogłębia się przekonanie o braku sprawiedliwości. Czy jednak domaganie się bardziej zdeteterminowanego ścigania i surowszego karania sprawców załatwi problem? Nie jest to takie pewne, gdyż nie we wszystkich krajach prawo jest równie skuteczne, urzędnicy równie uczciwi i kompetentni, a instytucje wymiaru sprawiedliwości równie rozwinięte. Okazuje się, że nawet w najbardziej rozwiniętych krajach pod względem jakości stanowionego prawa i sprawności funkcjonowania instytucji wymiaru sprawiedliwości skazywanie za przestępstwa handlu ludźmi bywa bardzo problematyczne.

Gallagher (2017) twierdzi, że stoimy dziś przed wyzwaniem zrewidowania całego systemu ścigania i karania sprawców handlu ludźmi. Należy przyjrzeć się prawu, które bywa zbyt skomplikowane, motywacjom liderów politycznych, które okazują się niekiedy zbyt słabe, a także kulturowej tolerancji dla przemocy stosowanej wobec grup, takich jak kobiety, imigranci czy ludzie ubodzy w wielu krajach.

Trzecim założeniem odnośnie do handlu ludźmi, również fałszywym według Gallagher (2017), jest twierdzenie, że cały problem polega na zidentyfikowaniu kanałów dostaw dóbr produkowanych przez współczesnych niewolników. Skupienie uwagi na tych kanałach jest stosunkowo nowym podejściem, dopiero niedawno zyskało ono znaczący rozgłos. Dziś, gdy mówi się o handlu ludźmi, podkreśla się przede wszystkim ten aspekt zjawiska. O co w nim chodzi? O to, aby najpierw uświadomić sobie, w co się ubieramy, co jemy, czym jeździmy, z jakich urządzeń elektronicznych korzystamy, a następnie odpowiedzieć sobie na pytanie, które z tych produktów pochodzą z miejsc, w których pracują ofiary handlu ludźmi. Mówi się, że trzeba zmusić wielkie korporacje, takie jak przedsiębiorstwa produkcyjne i sieci handlowe, do ujawnienia informacji o swoich

dostawcach, aby klienci, dowiedziawszy się o potencjalnym uwikłaniu tych firm w handel ludźmi, mogli podejmować świadome i etyczne wybory. Przykładowo, odkrycie prawdy o współczesnych niewolnikach pracujących w Tajlandii przy połowie krewetek, które następnie trafiają do stoisk w konkretnych sieciach hipermarketów, pozwoli klientom wymusić na właścicielach tychże hipermarketów wycofanie się ze współpracy z tajskimi firmami. Taka decyzja zmusi jednocześnie tajski rząd do objęcia ochroną ubogich migrantów, spośród których rekrutuje się większość pracowników.

Problem z tym podejściem polega na tym, że w większości przypadków nie jesteśmy w stanie odtworzyć kanałów dostaw produktów, gdyż przechodzą one przez bardzo dużą liczbę pośredników. Prześledzenie ich całej drogi od producenta do konsumenta często przekracza nasze możliwości. Stosunkowo łatwo możemy stwierdzić, skąd pochodzą krewetki, które trafiają na nasze stoiska, ale nie ma szans na zdobycie analogicznej wiedzy odnośnie do pochodzenia minerałów lub innych surowców wykorzystywanych w produkcji akumulatorów samochodowych lub telefonów komórkowych. Pytanie o kanały dostaw okazuje się bezużyteczne w przypadku wielu innych form handlu ludźmi – na przykład wykorzystywania tzw. pomocy domowych czy zmuszania kobiet do zawierania małżeństw. Wreszcie, gdy skupiamy się na odtwarzaniu kanałów dostaw w międzynarodowym handlu, tracimy z pola widzenia niewolniczą pracę ludzi w krajach własnego pochodzenia.

Gallagher (2017) ostrzega, że jednostronne zwracanie uwagi na kanały dostaw sprawi, że przestaniemy interesować się innymi ważnymi kwestiami w handlu ludźmi, takimi jak: identyfikowanie i wspieranie ofiar, udoskonalanie systemu ścigania i karania sprawców, wzmacnianie pozycji imigrantów i robotników wywodzących się z tej grupy, domaganie się wprowadzania stosownych zmian w prawie pracy, sprzeciwianie się strukturom i postawom, które sprzyjają uznawaniu eksploatacji za rzecz normalną.

Wreszcie, czwarte założenie, które okazuje się nietrafne, dotyczy przekonania, że istnieje jasne i proste rozwiązanie problemu handlu ludźmi, do którego szybko się zbliżamy. Gallagher (2017) mówi, że owszem do takiego rozwiązania dążymy, ale jeszcze do niego nie dotarliśmy. Wiele organizacji krajowych i międzynarodowych stawiało sobie za cel wyeliminowanie handlu ludźmi w jakimś konkretnym terminie, na przykład do 2020 r. Takie cele są bardzo ambitne, niemniej na tym etapie nierealistyczne. Dlaczego? Trzeba zdawać sobie sprawę, że handel ludźmi nie jest jedynie wynaturzeniem w dobrze funkcjonującej gospodarce światowej i że gospodarka ta miałaby się o wiele lepiej, gdyby handlu ludźmi nie było. Jest raczej przeciwnie. Otóż gospodarka globalna jest w znacznym

stopniu oparta na pracy niewolniczej i jej sukcesy zależą od ilości tej pracy. Jest bardzo wiele instytucji, posiadających ogromne wpływy, na poziomie krajowym i międzynarodowym, którym zależy na utrzymaniu *status quo*. Dlatego, zdaniem australijskiej prawniczki, zdarza się, że uchwała się represyjne prawo dotyczące ścigania i karania sprawców handlu ludźmi, a następnie nie wdraża się tego prawa z równą determinacją w działaniach organów wymiarów sprawiedliwości. Podobnie podkreśla się pozytywną rolę imigracji zarobkowej i zachęca się do niej, nie wspominając o tym, że w nowym kraju imigranci znajdują się często w sytuacji bez wyjścia i chcąc przeżyć, muszą zgadzać się na niewolnicze warunki pracy. Nawet podkreślając wagę odtwarzania kanałów dostaw, nie wspomina się o tym, że kanały te są zazwyczaj dobrze znane czy to globalnym korporacjom, które z nich korzystają, czy to rządowi, realizującym zaplanowaną politykę gospodarczą własnego kraju. Tendencja, o której tu mowa, jest potwierdzana również przez brak istotnych efektów we wprowadzaniu programu godnej pracy, promowanego przez Międzynarodową Organizację Pracy.

Rozwiązanie problemu handlu ludźmi jest z pewnością w zasięgu naszych możliwości, konkluduje Gallagher, niemniej wymaga o wiele większej determinacji, m.in. gotowości do zakwestionowania dotychczasowych założeń, jakie mieliśmy na ten temat.

HANDEL LUDŹMI JAKO PRZESTĘPSTWO PRZECIWKO WOLNOŚCI

Aktualnie obowiązujący w Polsce Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny reguluje przestępstwo handlu ludźmi w art. 189a. Artykuł ten stanowi:

§ 1. Kto dopuszcza się handlu ludźmi, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

§ 2. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Oprócz powyższego zapisu, w Kodeksie karnym znalazła się też, po raz pierwszy w historii polskich regulacji tego przestępstwa, definicja handlu ludźmi. Umieszczono ją w art. 115 § 22:

Handlem ludźmi jest werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:

- 1) przemocy lub groźby bezprawnej,
- 2) uprowadzenia,
- 3) podstępu,

- 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
- 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
- 6) udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą – w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebactwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy. Jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy małoletniego, stanowi ono handel ludźmi, nawet gdy nie zostały użyte metody lub środki wymienione w pkt 1-6.

Wprowadzenie definicji handlu ludźmi do Kodeksu karnego było konieczne ze względu na poważne wątpliwości w orzecznictwie odnośnie do rozumienia znamion tego przestępstwa, a także liczne dyskusje i spory w doktrynie prawa karnego dotyczące tego zagadnienia (por. Namysłowska-Gabrysiak, 2007; Koss-Goryszewska, 2013a; Sitarz, 2010; Radoniewicz, 2011). Syntetyczna treść przepisu zakazującego handlu ludźmi ma charakter abstrakcyjny i domaga się jasnych wskazówek, jakie zachowania sprawcy wyczerpują znamiona tego przestępstwa, a jakie nie. Dzięki definicji z art. 115 § 22 handel ludźmi uzyskał określony sens empiryczny, został osadzony w kontekście realnego świata i zachowań podejmowanych w tym świecie przez ludzi.

Prawo karne uznaje dziś handel ludźmi za przestępstwo przeciwko wolności⁴. Wolność jest dobrem osobistym jednostki i zakłada możliwość rozporządzania przez jednostkę „swoją osobą, swoimi czynami, swoją wolą” (Bojarski, 2018, s. 52). Handel ludźmi jest zamachem na wolność, ogranicza lub pozbawia jednostkę możliwości rozporządzania własnym życiem. W klasycznym podziale wolności na wolność negatywną („wolność od”) oraz wolność pozytywną („wolność do”), handel ludźmi jest wyraźnym naruszeniem pierwszego rodzaju wolności, gdyż jego ofiary, ze względu na przymus lub inne formy bezprawnego oddziaływania, nie mogą swobodnie decydować o sobie, muszą wbrew swojej woli wykonywać polecenia innych. Warto jednak zwrócić uwagę również na interesujące odniesienia handlu ludźmi do wolności pozytywnej. Przestępstwo to nie tyle gwałci ten rodzaj wolności, ile sprawia, że w wielu przypadkach ujawnia się po stronie ofiar

⁴ Przed nowelizacją Kodeksu karnego 20 maja 2010 r. handel ludźmi był uznawany za przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu. Przesunięcie przepisu do rozdziału odnoszącego się do przestępstw przeciwko wolności nie oznacza, że czyn ten przestał być zamachem przeciwko porządkowi publicznemu. W dalszym ciągu narusza on ten porządek, niemniej uznano, że kluczowym dobrem, które cierpi w rezultacie handlu ludźmi, jest osobista wolność ofiary.

niedostateczny rozwój „wolności do” – uniemożliwiający im odpowiednie zadbanie o własne życie, łącznie ze skutecznym sprzeciwieniem się trwaniu w sytuacji zniewolenia.

Pierwszy rodzaj wolności osadzony jest w teorii uprawnień jednostki, zaś naruszenie go wzbudza spontaniczny sprzeciw i opór, gdyż każdy człowiek, którego się do czegoś przymusza, oszukuje lub ten, któremu się grozi, reaguje w taki właśnie sposób. Trudno sobie wyobrazić, by ofiara handlu ludźmi, uświadomiwszy sobie, że została oszukana, na przykład przez pośrednika oferującego pracę, zareagowała na to inaczej niż sprzeciwem i oporem. Skoro tak jest, to jak wytłumaczyć, że w przypadku wielu ofiar ten spontaniczny sprzeciw nie prowadzi do szybkiego wyzwolenia się ze stanu ucisku i podległości, nie każe przedmiotowo potraktowanym jednostkom skutecznie się zbuntować. Oczywiście, są takie sytuacje gdy taki bunt jest obiektywnie bardzo trudny, wręcz niemożliwy. Niektóre ofiary są przetrzymywane w zamkniętych pomieszczeniach lub zastraszane, iż każda próba zmiany ich sytuacji zakończy się negatywnymi konsekwencjami dla nich lub innych, najczęściej najbliższych im, osób. Przeciwstawienie się sprawcom stosującym tego rodzaju metody wymagałoby ze strony ofiar heroizmu. Ale nie zawsze tak jest – często ofiary mają choćby ograniczoną możliwość swobodnego poruszania się i kontaktowania ze światem zewnętrznym, mogą więc wyrwać się ze stanu zniewolenia, na przykład informując o swoim położeniu lokalny posterunek Policji lub zaufaną osobę w miejscu przebywania lub pochodzenia. Nie czyniąc tego, ofiary akceptują w jakimś sensie stan, w jakim się znalazły i wyrażają niejako zgodę na trwanie w nim. Pisząc „w jakimś sensie” i „niejako”, chcę podkreślić, że decyzje ofiar nie są w pełni autonomiczne, iż w istocie, gdyby ofiary uważały, że stać je na realną zmianę własnego położenia, to aktywnie dążyłyby do takiej zmiany, a nie trwałyby w stanie zniewolenia. Można więc powiedzieć, że ofiarom towarzyszy poczucie bezradności lub, powracając do wprowadzonego rozróżnienia na wolność negatywną i pozytywną, brakuje im wolności pozytywnej, mianowicie wolności do wyjścia z sytuacji permanentnego bycia wykorzystywanymi.

Ze względu na ten brak, w treści definicji handlu ludźmi pojawiło się wyrażenie „nawet za ich zgodą”, wskazujące, iż nawet wówczas, gdy ofiary zgadzają się na pozostawanie w sytuacji bycia wykorzystywanymi, mamy do czynienia z takim samym przestępstwem, jak wtedy, gdy się na to nie zgadzają. Wprowadzenie tego wyrażenia nie czyni ofiar handlu ludźmi współodpowiedzialnymi za ten proceder, wyłączną winę za niego w dalszym ciągu ponoszą sprawcy. Zgoda, o której tu mowa, wyrażana jest przez ofiary wbrew sobie, przy braku pełnej autonomii, w poczuciu obiektywnego lub subiektywnego zagrożenia. Rozwijając

ten wątek, można powiedzieć, że brak wolności pozytywnej po stronie wielu ofiar łączy się z niemożnością zatroszczenia się o własną godność. „Wolność do” w tym sensie byłaby rozumiana jako zdolność zadbania o minimalne choćby standardy godnościowe własnego życia i pracy. Wiadomo, że w przypadku handlu ludźmi standardy te są permanentnie łamane. Nietrudno też uświadomić sobie, dlaczego ofiary się na to zgadzają. W grę wchodzi najczęściej ekonomiczne korzyści, jakie odnoszą one z pozostawania w stanie zniewolenia. Tragedią współczesnego świata, jak zauważa Anne Gallagher, jest to, że w wielu miejscach ludzie zgadzają się na bycie wykorzystywanymi w zamian za (niewolnicze) wynagrodzenie. Mimo że wynagrodzenie to jest dalekie od najniższych wymaganych przez prawo standardów, to w przekonaniu ofiar daje ono choćby minimalne poczucie bezpieczeństwa im samym i ich najbliższym.

Kwestia zgody ofiar na niewolnicze traktowanie pojawia się także w interesujących analizach M. Koss-Goryszewskiej. Pisząc o wizerunku handlu kobietami w krajowym orzecznictwie karnym, autorka korzysta z analiz pola semantycznego występującego w przywołanych powyżej orzeczeniach (Koss-Goryszewska, 2013b). Pole semantyczne jest badane przez nią za pomocą metody opracowanej przez Régine Robin (Robin, 1980). Analiza pola semantycznego opiera się na wyszukiwaniu wyrażeń, które pełnią w tekście określone funkcje. Jedną z tych funkcji jest asocjacja, czyli skojarzenia, jakie budzą (w tym przypadku) kobiety będące obiektami handlu. Skojarzenia te, jak zauważa Koss-Goryszewska, dotyczyły m.in. elementu zgody ofiar na wykorzystanie, na przykład sędziowie używali następujących wyrażeń: „przyzwolenie niektórych pokrzywdzonych”, „godzenie się przez niektóre z pokrzywdzonych na warunki pracy w hotelu”, „element zgody woli”, „przyzwolenie ofiar przestępstw”, „zgoda i świadomość pokrzywdzonych”, „wywiezienie [ofiar] za swoją zgodą”. Autorka zdaje się dziwić, że tego typu asocjacje pojawiają się w orzeczeniach sądowych, to jest, są wyrażane przez sędziów, którzy na podstawie obowiązującego prawa w ogóle nie powinni brać pod uwagę znaczenia ewentualnej zgody ofiar na wykorzystywanie.

Na podstawie statystyk prowadzonych przez Krajowe Centrum Interwencyjno-Konsultacyjne dla ofiar handlu ludźmi (KCIK) w latach 2017-2019 praca przymusowa była dominującą w Polsce formą wykorzystywania ofiar handlu ludźmi. Beate Andrees, autorka podręcznika dla inspektorów pracy pt. *Praca przymusowa i handel ludźmi*, zamieszcza w opracowanej przez siebie publikacji definicję pracy lub usług przymusowych. Definicja ta, wprowadzona przez Międzynarodową Organizację Pracy już w 1930 r., w Konwencji Nr 29, może być dziś potraktowana jako konkretyzacja stosownego fragmentu kodeksowej definicji handlu ludźmi i zarazem potwierdzenie charakteru tego przestępstwa

jako wymierzonego w wolność osobistą pracującej ofiary. Definicja stwierdza, że „praca przymusowa lub obowiązkowa” oznacza „wszelką pracę lub usługi wymagane od jakiejś osoby pod groźbą jakiegokolwiek kary i do których dana osoba nie zgłosiła się dobrowolnie” (Andrees, 2010, s. 4). Cztery elementy powyższej definicji są dokładniej wyjaśnione w podręczniku. Ze względu na normatywny charakter tego fragmentu cytuję go poniżej w całości:

1. Wyrażenie „Wszelka praca lub usługi” obejmuje wszystkie rodzaje prac, zajęć i form zatrudnienia. Charakter czy legalność zatrudnienia są tu drugorzędne. Jako przykład może posłużyć tu zjawisko prostytutki, które, choć w wielu krajach nielegalne, może mieścić się w kategoriach, o których mówi Konwencja Nr 29. Usługi polegające na wykonywaniu prac domowych to rodzaj zajęcia, którego przepisy prawa pracy często nie regulują, jednak zgodnie z definicją pracy przymusowej i obowiązkowej zawartej w Konwencji Nr 29 może ona mieć miejsce także w prywatnych gospodarstwach domowych.
2. Wyrażenie „Jakaś osoba” odnosi się zarówno do osób dorosłych, jak i dzieci. Drugorzędny jest również fakt, czy dana osoba jest obywatelem kraju, w którym przypadek pracy przymusowej wystąpił.
3. Wyrażenie „Groźba jakiegokolwiek kary” oznacza nie tylko sankcje karne, ale też różnorodne formy przymusu, takie jak stosowanie groźb, przemoc, zatrzymywanie dokumentów tożsamości, przetrzymywanie w zamknięciu, czy niewypłacanie wynagrodzenia. Ważne jest, aby pracownik miał prawo rozwiązać stosunek pracy, nie tracąc jednocześnie innych uprawnień czy przywilejów. Przykładem może być tu groźba utraty należnego pracownikowi wynagrodzenia czy prawa do ochrony przed przemocą.
4. Słowo „Dobrowolnie” odnosi się do zgody pracownika na nawiązanie określonego stosunku pracy. Podpisując umowę o pracę w warunkach uczciwych i nie pod przymusem, pracownik ma też prawo do jej rozwiązania. Innymi słowy, procesowi rekrutacji, jak i stosunkowi pracy przez cały czas ich trwania towarzyszyć powinno dobrowolne i oparte na informacji porozumienie stron. W przypadku gdy pracodawca lub osoba rekrutowana na stanowisko stosowali nieuczciwe praktyki lub przymus, nie może być mowy o porozumieniu. (Andrees, 2010, s. 4)

Czwarty punkt odnosi się wprost do omówionych powyżej dwóch rodzajów wolności: negatywnej i pozytywnej. Brak dobrowolności w nawiązywaniu stosunku pracy oraz niemożność jego dobrowolnego rozwiązania wyraźnie wskazują, że podstawowym dobrem, w które uderza przestępstwo handlu ludźmi, jest wolność pracującego człowieka. Przymus wywierany na pracownika uderza wprost w jego wolność negatywną. Mówiąc o dobrowolności nawiązywania stosunku pracy trzeba jednak pamiętać, że dobrowolność ta nigdy nie była traktowana przez Międzynarodową Organizację Pracy jako absolutna. Jeżeli tak by było, do nawiązywania umów o pracę wystarczałyby przepisy prawa cywilnego i nie trzeba byłoby konstruować odrębnej gałęzi prawa pracy. Zasada,

jaką przyjmuje się w obszarze stosunków pracy, jest taka, że pracodawca może umówić się z pracownikiem na takie warunki pracy i płacy, które obie strony wynegocjują, przy założeniu jednak, że warunki te będą odpowiadać co najmniej minimalnym standardom określonym w prawie pracy. Może więc mieć miejsce taka sytuacja, w której pracownik werbalnie wyraża zgodę na podjęcie określonej pracy, a jednak zgoda ta jest nieważna z prawnego punktu widzenia, gdyż jest sprzeczna z obowiązującymi minimalnym standardami pracy i płacy. Dotykamy tu ponownie kwestii braku wolności pozytywnej po stronie pracownika, czyli zdolności do zabezpieczenia swoich interesów zgodnie z obowiązującym prawem.

W tym znaczeniu handel ludźmi jest przestępstwem zarówno przeciwko wolności, jak i godności człowieka. Koncepcja wolności zawiera w sobie element godnościowy, który przypomina, że nie można zgodzić się na „wolność” o charakterze nieludzkim, poniżającą człowieka. „Praca przymusowa lub obowiązkowa” nie może być zaakceptowana, gdyż narusza godność człowieka. Uznanie tej godności przez prawo jest traktowane jako moralne minimum, które musi być gwarantowane przez obowiązujące przepisy.

Minimum moralności z kolei dotyczy relacji jaka zachodzi między treścią ustawy a osobową godnością człowieka jako jedności duchowo-cielesnej. Normy prawne winny konsekwentnie respektować tę wartość. Są normy, które nie będą wprost z moralnością związane, np. normy określające jakąś procedurę postępowania bądź normy administracyjne. Większość jednak norm prawa cywilnego, karnego, konstytucyjnego regulując relacje między osobami winny uwzględniać wartość osobowego bytu i w ten sposób winny one zachować wspomniane minimum moralności. (Niemiec, 2010, s. 236)

EDUKACJA W OBSZARZE PRZECIWDZIAŁANIA HANDLOWI LUDŹMI

Otwarcie granic po upadku komunizmu, a zwłaszcza perspektywa wejścia Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. sprawiły, że handel ludźmi stał się coraz częściej poruszaną kwestią w debacie publicznej w naszym kraju. Konieczność podejmowania określonych działań przez służby państwowe wymuszała z jednej strony wprowadzanie kolejnych regulacji (międzynarodowych i krajowych) do polskiego systemu prawa, z drugiej objęcie dużej liczby funkcjonariuszy i pracowników instytucji państwowych systemem szkoleń. Jak pisze Piotr Mierecki:

Problematyka handlu ludźmi została wprowadzona do szkolenia podstawowego policjantów i funkcjonariuszy Straży Granicznej. Przeprowadzono cykl szkoleń obejmujących

cały kraj celem przygotowania policjantów, strażników granicznych, prokuratorów, sędziów i pracowników socjalnych do stosowania procedur z udziałem ofiar handlu ludźmi. (Mierecki, 2007, s. 9)

Szkolenia tego rodzaju, jakkolwiek efektywne w zakresie przygotowania instytucji państwowych do aktywnej walki z przestępczą działalnością, są daleko niewystarczające z punktu widzenia uświadamiania obywatelom istoty handlu ludźmi i potrzeby przeciwdziałania temu zjawisku. Biorąc pod uwagę złożony charakter tego przestępstwa, a także częstą niechęć samych ofiar do zgłaszania jego popełnienia, skuteczne jego eliminowanie wymaga ciągłej współpracy i zaufania między organami wymiaru sprawiedliwości a obywatelami.

Teksty naukowe dotyczące edukacji w obszarze przeciwdziałania handlowi ludźmi odnoszą się dziś przede wszystkim do kształcenia przyszłych lekarzy. Uważa się, że to ta grupa zawodowa najczęściej, poza służbami mundurowymi dedykowanymi wprost do zwalczania tego przestępstwa, nawiązuje kontakt z ofiarami handlu ludźmi. Badania pokazują, że większość ofiar handlu ludźmi trafia na różnych etapach pozostawania w niewolniczej zależności, do gabinetów lekarskich, na oddziały ratunkowe lub do szpitali. Amerykańscy uczeni, Laura J. Lederer i Christopher A. Wetzel, opublikowali w 2014 r. wyniki badań ofiar handlu ludźmi prowadzonego w celach dostarczania usług seksualnych. Spośród 106 ofiar, którym udało się przetrwać i ostatecznie wyzwolić z tej zależności, aż 105 (99,1%) stwierdziło, że w okresie, gdy były przedmiotem handlu, przynajmniej raz miały problemy ze zdrowiem fizycznym. Natomiast 98 ofiar (87,8%) miało w tym okresie na tyle poważne problemy zdrowotne, że musiało kontaktować się z przedstawicielami szeroko pojętej służby zdrowia, najczęściej (63,3% przypadków) z lekarzami na oddziałach szpitalnych lub w izbach przyjęć.

Jakie symptomy mogą świadczyć o tym, że lekarz ma do czynienia z ofiarą handlu ludźmi. Symptomy te można podzielić na fizyczne i psychiczne. Do pierwszych należy zaliczyć: zranienia w wyniku napaści, bezsenność, migreny, niedożywienie, bóle brzucha, bóle w klatce piersiowej oraz trudności z oddychaniem. Wśród symptomów psychicznych wymienia się zespół stresu pourazowego (ZSP), depresję, poczucie wstydu, poczucie winy, koszmary nocne, powracanie przeżytych doznań, a także uzależnienie od narkotyków lub alkoholu. Wśród dolegliwości dotyczących sfery seksualnej i kontroli urodzin ofiary wskazywały na przemoc seksualną, nieplanowane ciąże, choroby przenoszone drogą płciową, poronienia i wymuszone aborcje.

Zjawisko handlu ludźmi staje się coraz powszechniejsze i przynosi przestępcom coraz większe zyski. W 2014 r. *Washington Times* donosił, że handel ludźmi stał się bardziej dochodowym przestępczym procederem w USA od handlu narkotykami.

„Biorąc pod uwagę powszechne występowanie handlu ludźmi w naszym kraju, jest niezbędne, aby przyszli lekarze nauczyli się rozpoznawania i właściwego podejścia do tego problemu” (Bohnert, Calhoun i Mittel, 2017, s. 36). Chodzi zatem o to, by dostrzec znaczenie opieki lekarskiej w odniesieniu do handlu ludźmi, rozpoznać bariery w zapewnianiu takiej opieki oraz potwierdzić potrzebę włączenia tej kwestii do kształcenia studentów medycyny począwszy od pierwszych lat ich uniwersyteckiej edukacji. W tej chwili zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i Wielkiej Brytanii, a więc dwóch państwach, które należą do najbardziej atrakcyjnych jako możliwe destynacje przetrwania ofiar handlu ludźmi, przygotowanie lekarzy do rozpoznawania symptomów charakterystycznych dla ofiar tego przestępstwa jest bardzo słabe.

Badania przeprowadzone w Nowym Jorku wykazały, że jedynie 4,8% lekarzy pracujących na oddziałach ratunkowych stwierdziło, iż polega na swoich zdolnościach identyfikowania ofiar handlu ludźmi. Natomiast sondaż diagnostyczny przeprowadzony wśród ocalałych ofiar handlu ludźmi na temat ich kontaktów z przedstawicielami różnych zawodów medycznych ujawnił, że oprócz tego, iż ofiary te nie zostały zidentyfikowane jako takie, były także często ranione, upokarzane, a w niektórych przypadkach nawet krzywdzone poprzez działania lekarzy. Sondaż ten wyraźnie wskazał na potrzebę organizowania dla lekarzy szkoleń z zakresu opieki uwzględniającej traumę pacjentów – ofiar tego przestępstwa. Liczne inne badania pokazały, że proces uświadamiania studentów medycyny i lekarzy odnośnie do wskazówek dotyczących stanu zdrowia i zachowania pacjentów mogących świadczyć o tym, że są oni ofiarami handlu ludźmi, nie wymaga stosowania wyrafinowanych i kosztownych środków. Dużą skutecznością wykazują się na przykład rejestrowane i odtwarzane szkolenia zdalne.

Wprowadzone w ostatnich latach w Wielkiej Brytanii reformy w zakresie przeciwdziałania i zwalczania handlu ludźmi ważną rolę w tych przedsięwzięciach wyznaczają lekarzom. W tym samym czasie prowadzone badania ujawniają, że osoby zatrudnione w sferze opieki zdrowotnej, gdy mowa o handlu ludźmi, wykazują poważne braki wiedzy i pewności siebie, co może skutkować niewłaściwymi decyzjami w zakresie odpowiedniej ochrony ofiar i kierowania ich do odpowiednich specjalistów. Tymczasem, jak piszą Poojani Arulrajah i Sarah Steele: „Studia medyczne są centralnym punktem prowadzenia szkoleń w zakresie przeciwdziałania handlowi ludźmi” (Arulrajah i Steele, 2018, s. 1).

Jak kwestia organizowania i prowadzenia tych szkoleń przedstawia się w praktyce? Wskazane autorki przebadaly pod tym względem programy nauczania 34 uczelni publicznych kształcących przyszłych lekarzy. Korzystając z przysługującego im obywatelskiego prawa dostępu do informacji publicznej,

zadały przedstawicielom wszystkich badanych uczelni wstępne pytanie dotyczące szkoleń w tym zakresie, a następnie poprosiły o informacje na temat charakteru tych szkoleń oraz sposobu ich prowadzenia. Ostatnie pytanie dotyczyło przewidywanych w tym obszarze zmian w programach nauczania w przyszłości.

Na przesłane pytania odpowiedziało 97% spośród badanych uczelni. Większość z nich (72%) nie oferowała żadnych szkoleń w obszarze problematyki handlu ludźmi. Z tej grupy 13% proponowało swoim studentom możliwości doksztalcenia się poza formalnym programem nauczania. Jednak 70% nie miało żadnych planów, aby otwierać przed studentami jakiegokolwiek ścieżki edukacyjne w tym zakresie. Jeżeli chodzi o 28% uczelni, w których prowadzono szkolenia, 56% z tej grupy włączało je w skład zasadniczego programu nauczania. Formę kształcenia z osobistym udziałem nauczyciela oferowało 67%, natomiast 78% opierało się na kombinacji różnych metod.

PODSUMOWANIE

W niniejszym artykule zająłem się trzema zagadnieniami, chcąc najpierw przybliżyć czytelnikowi zjawisko handlu ludźmi od strony społecznej, następnie zwrócić uwagę na wybrane aspekty normatywnego podejścia do handlu ludźmi jako przestępstwa, i wreszcie przedstawić kierunek zaangażowania edukacji w przeciwdziałanie i próby wyeliminowania tego zjawiska. Każda z tych trzech sfer namysłu pokazuje, że zarówno na poziomie wspólnoty międzynarodowej, jak i w poszczególnych państwach jesteśmy wciąż na początku drogi w walce z handlem ludźmi. Kilka konkretnych sugestii odnośnie do tego, jak ta walka powinna wyglądać, zostało przekazanych przez Anne Gallagher, ekspertkę w tym obszarze. Również analizy obowiązującego w Polsce prawa karnego pozwalają dostrzec istotę tego przestępstwa, zwłaszcza położenia ofiar. Wreszcie, prowadzone badania empiryczne w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii potwierdzają potrzebę edukacji lekarzy i innych przedstawicieli służby zdrowia w obszarze rozpoznawania u pacjentów symptomów bycia ofiarą handlu ludźmi oraz odpowiedniego reagowania na dostrzeżenie takiej możliwości.

W artykule postawiłem tezę, że wiele ofiar handlu ludźmi ma niewystarczająco rozwiniętą dyspozycję do dbania o godność własnego życia, to znaczy – brakuje im wolności pozytywnej. Wolność tą buduje się m.in. za pomocą narzędzi edukacyjnych. Im bardziej z tej wolności będą potrafili korzystać ludzie, tym trudniej będzie przestępcom sprowadzić ich do poziomu przedmiotów handlu.

BIBLIOGRAFIA

- ANDREES, B. (2010). *Praca przymusowa i handel ludźmi. Podręcznik dla Inspektorów Pracy*. Wrocław: Międzynarodowa Organizacja Pracy.
- ARULRAJAH, P., Steele, S. (2018). UK medical education on human trafficking: assessing uptake of the opportunity to shape awareness, safeguarding and referral in the curriculum. *BMC Medical Education*, 18, artykuł nr 137. <https://www.doi.org/10.1186/s12909-018-1226-y>
- BOHNERT, C. A., Calhoun, A. W., Mittel, O. F. (2017). Taking Up the Mantle of Human Trafficking Education: Who Should Be Responsible? *AMA Journal of Ethics*, 19(1), 35-42. <https://www.doi.org/10.1001/journalofethics.2017.19.1.ecas4-1701>
- BOJARSKI, T. (2018). Ochrona dóbr osobistych jednostki ze szczególnym uwzględnieniem (karnej) ochrony wolności jednostki. *Teka Komisji Prawniczej – OL PAN*, 11(2), 39-67. <https://doi.org/10.32084/tekapr.2018.11.2-4>
- GALLAGHER, A. T. (2017). *Four dangerous assumptions about human trafficking*. <https://www.weforum.org/agenda/2017/08/4-fallacies-slowing-the-fight-against-human-trafficking/> (dostęp: 06.11.2020).
- KOSS-GORYSZEWSKA, M. (2013a). *Analiza polskich spraw sądowych dotyczących handlu ludźmi*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- KOSS-GORYSZEWSKA, M. (2013b). Wizerunek ofiary handlu kobietami w krajowym orzecznictwie karnym na podstawie analizy wyroków w sprawach o handel ludźmi w latach 1997-2009. *Archiwum Kryminologii*, 35, 161-191.
- LEDERER, L. J., WETZEL, Ch. A. (2014). The Health Consequences of Sex Trafficking and Their Implications for Identifying Victims in Healthcare Facilities. *Annals Health*, 23(1), 61-87. <https://lawecommons.luc.edu/annals/vol23/iss1/5>
- MIERECKI, P. (2007). Zwalczenie i zapobieganie handlowi ludźmi w Polsce – próba bilansu. W: *Handel ludźmi w Polsce. Materiały do raportu* (s. 6-11). Warszawa: MSWiA.
- NAMYSŁOWSKA-GABRYSIAK, B. (2007). Analiza orzeczeń sądowych pod kątem zgodności z definicją zawartą w aktach międzynarodowych, w szczególności w Protokole z Palermo. W: *Handel ludźmi w Polsce. Materiały do raportu* (s. 23-39). Warszawa: MSWiA.
- NIEMIEC, H. (2010). Prawo a moralność w świetle lektury prac E. Pickera. *Studia Ecologiae et Bioethicae*, 8(1), 227-236.
- RADONIEWICZ, F. (2011). Przestępstwo handlu ludźmi. *Prokuratura i Prawo*, 10, 134-156.
- ROBIN, R. (1980). Badanie pól semantycznych: doświadczenia Ośrodka Leksykologii Politycznej w Saint-Cloud. W: *Język i społeczeństwo*, red. M. Głowiński, Czytelnik, Warszawa.
- SITARZ, O. (2010). Wątpliwości i kontrowersje wokół definicji handlu ludźmi. *Archiwum Kryminologii*, 32, 327-344.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553).

HANDEL LUDŹMI: ASPEKTY SPOŁECZNE, NORMATYWNE I EDUKACYJNE

STRESZCZENIE

W niniejszym artykule została zarysowana problematyka handlu ludźmi oraz starań o rozpoznanie i przezwyciężenie tego zjawiska. Celem prowadzonych analiz jest odpowiedź na pytanie, dlaczego, skoro wszystkim państwom oraz organizacjom międzynarodowym zależy na wyeliminowaniu tego

przestępstwa, jest ono wciąż powszechnie popełniane, a zyski z niego rosną z roku na rok. Poszukując odpowiedzi na to pytanie, odwołano się do trzech aspektów rozumienia handlu ludźmi: aspektu społecznego, w którym – bazując na tekście Anne Gallagher opublikowanym w 2017 r. – zajęto się analizą czterech fałszywych i niebezpiecznych założeń związanych z handlem ludźmi przyjmowanych powszechnie przez opinię publiczną; aspektu normatywnego, w którym, odwołując się do regulacji przestępstwa handlu ludźmi w polskim prawie karnym, podjęto namysł nad klasycznym rozróżnieniem dwóch rodzajów wolności – wolności negatywnej („wolności od”) oraz wolności pozytywnej („wolności do”) jako dóbr, przeciwko którym każdorazowo skierowane jest to przestępstwo; aspektu edukacyjnego, w którym prezentując wyniki wybranych badań empirycznych w obszarze zainteresowania handlem ludźmi ze strony instytucji kształcących przyszłych lekarzy, zwrócono uwagę na ograniczoną obecność tej problematyki w przygotowaniu akademickim grupy zawodowej, która w swojej pracy najczęściej spotyka się z ofiarami handlu ludźmi. Analizy trzech powyższych aspektów zostały przeprowadzone za pomocą różnych podejść badawczych, kolejno – omówienia głównych tez tekstu Anne Gallagher, analiz filozoficzno-prawnych pojęcia wolności negatywnej oraz wolności pozytywnej, wreszcie przeglądu badań empirycznych we wskazanym powyżej obszarze. Wniosek, jaki można wyciągnąć z niniejszego tekstu, wskazuje, że w każdym z tytułowych obszarów – społecznym, prawnym i edukacyjnym – ujawniają się istotne trudności sprawiające, że walka z handlem ludźmi jest tak złożona i tak daleka od pozytywnego rozstrzygnięcia.

Słowa kluczowe: handel ludźmi; fałszywe wyobrażenia; wolność; prawo; służba zdrowia; edukacja.

HUMAN TRAFFICKING: SOCIAL, NORMATIVE AND EDUCATIONAL ASPECTS

SUMMARY

In this article the issue of human trafficking and the struggle for identifying and overcoming that phenomenon has been drawn out. The purpose of the pursued analyses is an answer to the question why, since all the states and international organizations are interested in weeding that crime out, it has been still commonly committed and profits drawn out of it grow by the year. While searching for the answer, three aspects of the understanding of human trafficking have been addressed: the social aspect in which, on the basis of Anne Gallagher's text of 2017, the analysis of four false and dangerous assumptions regarding human trafficking and commonly taken by the public opinion has been undertaken; the normative aspect in which, referring to the regulations of the human trafficking crime in the Polish penal law, the classical distinction between the negative and positive freedoms has been emphasized. The two kinds of freedom are conceived as goods against which the human trafficking crime is directed every time; finally, the educational aspect in which, while presenting the findings of a few empirical research projects in the area of the future medical staff training, it has been noticed that the relevant issues are hardly present in academic education of the group of professionals who meets the human traffic victims the most often. The analyses of the three research areas were carried out using different research approaches; successively: discussing the main theses of Anne Gallagher's text; analyzing the philosophical and legal concepts of negative and positive freedoms; finally, reviewing the empirical research cases in the before mentioned area. A conclusion that one can draw from this article indicates that in each in the title areas – social, legal, and educational – some significant difficulties appear that make the fight against human trafficking so complex and so far from a positive outcome.

Keywords: Human trafficking; false ideas; freedom; law; health service; education.